



CHŁOPI PAŃSTWO

TYGODNIK SPOŁECZNO POLITYCZNY

R. I. Nr 19

WARSZAWA, 6 LIPCA 1947 R.

Cena 5 zł

POMOŻEMY RZĄDOWI

(w budowie Polski Ludowej)

(Dokończenie mowy posła Wycecha w Sejmie)

Nowa granica naszej siedziby narodowej, reformy społeczne i gospodarka planowa pozwalają nam przejść z gospodarki rolniczo-przemysłowej na przemysłowo-rolną, stawiają przed nami olbrzymie i możliwe do wykonania zadanie przesunięcia milionów ludzi ze wsi do miast, tak aby liczba ludności żyjącej z rolnictwa zmniejszyła się i utrzymała się na poziomie 10,8 milionów.

Wchodząc na drogę likwidacji przeludnienia i bezrobocia na wsi, uzyskujemy podstawowy, choć nie dostateczny, warunek wzrostu dochodu narodowego przypadającego na jednego człowieka żyjącego z rolnictwa. W tym samym kierunku winien działać rozwój produkcji dóbr — wytwarzania nieodzownych rolnikom i dźwigających technikę produkcji rolnej. Wreszcie rozwój społecznego aparatu wymiany i usług, a zwłaszcza transportu może mieć tu również wpływ dodatni. Jednak najkapitałniejsze znaczenie ma wzrost siły nabywczej mas pracujących poprzez zwiększenie udziału funduszu płac w dochodzie narodowym.

Tak więc w nowej polskiej rzeczywistości działa szereg poważnych, a nawet decydujących czynników, na których opiera się solidarność interesów gospodarczych chłopów i robotników.

Ta solidarność jest istotnym elementem naszej obecnej struktury gospodarczej i dlatego polityka która by nie uwzględniała należyście tej solidarności, nie prowadziła

do jej wyraźnego praktycznego urzeczywistnienia byłaby polityką błędną, godząc równie silnie w interesy chłopów jak i robotników.

Oto jest punkt widzenia, z którego oceniamy politykę gospodarczą rządu, jako ważny, bo realny przejaw funkcjonowania sojuszu chłopsko - robotniczego.

Warunek drugi dobrego funkcjonowania tego sojuszu, właściwy udział chłopów w rządzeniu krajem, poczynając od gminnych rad, spółdzielni i t. p., kończąc na rządzie i sejmie wiąże się z dwoma procesami:

1-o ostrym odcięciem się mas chłopskich od wsteczności,

2-o zjednoczeniem całego radykalnego ruchu ludowego.

Powstanie Lewicy PSL ma na celu przyspieszenie obu tych procesów i uzyskanie tą drogą jak najszerszego oparcia w masach chłopskich dla nowego ustroju i nowej polityki polskiej. Platforma ideowo - polityczna jedności ruchu ludowego musi być szczególnie jasno sformułowana, tak aby nie było wątpliwości, że jedność ta ma na celu wzmacnianie siły sojuszu obu podstawowych warstw społecznych, a nie przeciwstawianie jednej z nich drugiej. Nasza odezwa programowa, którą zainaugurowaliśmy naszą działalnością oraz nasz stosunek do innych partii ruchu ludowego stanowią dobitny wyraz tego stanowiska.

Aby wyczerpać kwestię naszego stosunku do rządu ze względu na jego społeczno - polityczną podsta-

wę pragnę poruszyć sprawę naszego stosunku do jednolitego frontu partii robotniczych. Widząc w jego istnieniu fundament demokracji, a w jego upadku groźbę mniej lub więcej jawnego faszyzmu, wykluczamy możliwość, aby którakolwiek z demokratycznych partii chłopskich, a tymbardziej przysła zjednoczona partia, mogła być kłosem niezgody między partiami robotniczymi.

Z drugiej strony, ze względu na odrębność metod i środków działania, chłopci muszą własnymi chłopskimi drogami dążyć do wspólnego dla obu warstw celu, do Polski sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i władztwa mas pracujących. W imię tej prawdy oraz w imię zasady jednolitego frontu żadna z działającej obecnie partii chłopskich, a tym bardziej przysła zjednoczona partia, nie może być przybudówką jednej z partii robotniczych.

Przechodzę z kolei do omówienia naszego stosunku do rządu.

Działalność rządu omówiona wczoraj przez premiera obejmuje pięć zasadniczych dziedzin.

Pierwsza dziedzina prac rządu — to utwierdzenie międzynarodowego stanowiska Polski w granicach nowej siedziby narodowej. Rząd kontynuuje słuszną linię polityki zagranicznej w oparciu o sojusz polsko - radziecki i sojusz z krajami słowiańskimi. Z szczególną radością witamy pomyślne układanie się stosunków z naszym południowym sąsiadem — Czecho-

słowacją. Umowa o współpracy kulturalnej oraz prowadzone pertraktacje odnośnie umowy handlowej z Czechosłowacją spotykają się z żywym i radosnym odzwiekaniem w całym społeczeństwie. Doniosłe znaczenie przypisujemy poprawie stosunków polsko - brytyjskich po wizycie Bevin'a w Warszawie co stwarza pomysły horoskopy na uregulowanie ważnych dla nas spraw gospodarczych i politycznych, jakie istnieją między Polską a Wielką Brytanią. Liczne umowy gospodarcze i kulturalne, jakie zawarł rząd z różnymi krajami wzmacniają międzynarodową pozycję Polski. W tej sytuacji Polska mając poparcie ze strony narodów słowiańskich, oraz wzmocnioną sytuację w układzie międzynarodowym będzie mogła skutecznie bronić granic naszej nowej siedziby narodowej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Drugą dziedziną działalności rządu jest — praca nad stworzeniem ładu wewnętrznego, bezpieczeństwa i praworządności. W tym zakresie uznajemy sukcesy rządu, wyrażające się w przeprowadzeniu amnestii, likwidacji band U. P. A., zanik podziemia politycznego, zwłaszcza zbrojnego, poprawy ogólnych warunków bezpieczeństwa, wreszcie akcję w zakresie oczyszczenia i większego zdyscyplinowania aparatu bezpieczeństwa. Mimo tych osiągnięć w zakresie bezpieczeństwa stosunki wymagają dalszej poprawy, zwłaszcza na wsi w wielu okolicach kraju.

W dziedzinie zagospodarowania i zaludnienia Ziemi Odzyskanych posiadamy poważne osiągnięcia, co stwierdzają nawet koła zagranic-

zne nie zawsze dla nas przychylnie. Osiedlenie na nowych ziemiach ponad pięć milionów ludzi, uruchomienie przemysłu, likwidowanie odłogów, powstawanie nowych ognisk życia kulturalnego — wszystko to świadczy o naszej narodowej żywotności, dowodzi, że Polska jest zdolna do należytego zagospodarowania tych ziem. Tworzenie nowego życia gospodarczego i kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych jest najlepszą odpowiedzią tym, którzy kwestionują nasze prawa do granicy Odry i Nissy Łużyckiej. Wypowiadamy się za tym, ażeby wzmóc i przyspieszyć akcję zaludniania i zagospodarowywania Ziemi Odzyskanych.

Rząd wspólnie ze społeczeństwem mają poważne osiągnięcia w zakresie odbudowy i przebudowy gospodarstwa narodowego według modelu ustalonego w podstawowych reformach. Dzięki energicznej akcji rządu oraz wysiłkom olbrzymiej większości społeczeństwa mamy pozytywne osiągnięcia, szybko odbudowuje się przemysł, transport, odradza się rolnictwo. Rząd położył duży nacisk na odbudowę przemysłu i transportu w następnym okresie, naszym zdaniem, należy położyć większy nacisk na rolnictwo i hodowlę, by jak najszybciej uchwycić równowagę wyżywieniową. Ze zbyt optymistycznej oceny naszych wyżywieniowych możliwości musimy wyciągnąć właściwy wniosek: przyspieszyć akcję odbudowy rolnictwa, tymbardziej, że wiąże się ona ze sprawą zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Wreszcie piąta dziedzina działalności rządu obejmuje troskę o

właściwy rozdział dochodu narodowego poprzez politykę płac i cen, poprzez właściwy stosunek wydatków konsumpcyjnych i inwestycyjnych, produkcji dóbr spożycia i wytwarzania, wreszcie ustalenie na właściwym poziomie świadczeń na rzecz człowieka — jego siły biologicznej, jego potencjału produkcyjnego i wartości kulturalnej.

Wzrost naszego dochodu narodowego odczuł świat pracy w postaci podniesienia poziomu życiowego, zresztą wciąż jeszcze niedostatecznego. Powiedzmy jednak otwarcie, że odczuły go nie jednako różnie kategorie świata pracy, co z natury rzeczy nie może stwarzać dobrej atmosfery. Witamy z zadowoleniem zapowiedź Rządu wprowadzenia jednolitych płac. Sytuacja na wielu odcinkach jest wielce niepokojąca, jak np. w szkolnictwie i niektórych kategoriach pracowników państwowych.

Mimo olbrzymich trudności, wynikających ze skutków wojny Rząd ma poważne osiągnięcia, jak to mogła przekonać się Wysoka Izba z wczorajszego ekspozycji ob. Premiera.

W poszczególnych dziedzinach działalności pragniemy położyć większy nacisk na sprawę odbudowy wsi i rolnictwa, oraz troskę o rozwój sił biologicznych i kulturalnych obywateli czemu damy wyraz w debacie szczegółowej. Dotychczasowe osiągnięcia rządu, podstawowe założenia jego polityki i ogólny kierunek działalności odpowiadają nam i dlatego klub poselski PSL-Lewicy głosować będzie za przyjęciem preliminarza budżetowego w drugim czytaniu z poprawkami zgłoszonymi przez komisję.

Powstanie Wojewódzkiego Komitetu Lewicy PSL w Katowicach

W Katowicach odbyło się przy udziale posła Czesława Wycecha, wiceprezesa Centralnego Komitetu Lewicy PSL, zebranie działaczy ludowych woj. Śląsko-Dąbrowskiego.

Po wysłuchaniu referatu politycznego, wygłoszonego przez posła Wycecha i ożywionej dyskusji, zebrani wyłonili Wojewódzki Komitet Organizacyjny Lewicy PSL.

Wojewódzki Komitet Lewicy PSL postanowił przystąpić do zorganizowania powiatowych i gminnych komitetów Lewicy P.S.L.

Dzieje wojenne środowiska Gaci

Przed wrześniem 1939 r. o środowisku Gackim powiatu Przeworskiego, w ruchu ludowym wiele się słyszało i mówiło. Przyczyną zainteresowania tymże środowiskiem była działalność Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Gaci Przeworskiej, prowadzonego przez Wielkiego Wychowawcę młodego pokolenia wsi — Chresnego — Solarza.

Zorganizowana przy pomocy Chresnego w 1935 r. pierwsza Spółdzielnia Zdrowia w Markowej wpłynęła na poszerzenie zainteresowania się środowiskiem Gaci, które tworzyć zaczęło całość społeczną nie w ramach li tylko gromady ale i gminy mocno przenikając w powiat.

Polityczne wydarzenia jakie miały miejsce w Przeworszczyźnie, a to: marsz na Przeworsk w 1933 r., Nowosielec w 1936 r., zajęcia Krzeczowickie w 1936 r., pacyfikacje policyjne w czasie strajku chłopskiego 1937 r. — które stały się powodem interwencji Chresnego Solarza u prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, już nie środowiska Gaci, ale całej Przeworszczyźnie przynosiły sławę i dobre świadectwo obywatelsko - demokratyczne.

Działanie W. U. O. Gaci jako też wyczyny w Przeworszczyźnie nie były bez pokrycia. Miały one zaplecza w życiu społeczno-politycznym wsi „Gacko - Przeworskiej”, która radykalna politycz-

nie, uspołdzielczona gospodarczo, wychowująca się „wiciowo“, swe sprawy mocno brała w swoje ręce. Stan taki był naturalnym wynikiem pionierskiej i oddolnej pracy Kół Młodzieży Wiejskiej, które pierwsze w Małopolsce powstały właśnie w środowisku „Gacko-Przeworskim“ 1916-17 r. i one pierwsze w Małopolsce opowiedziały się za „Wiciami“ 1928 i one dały warunki Solarzowi do pracy po rozwiązaniu Szyc w Niezależnym Wiejskim Uniwersytecie Orkanowym w Gaci w 1932 r.

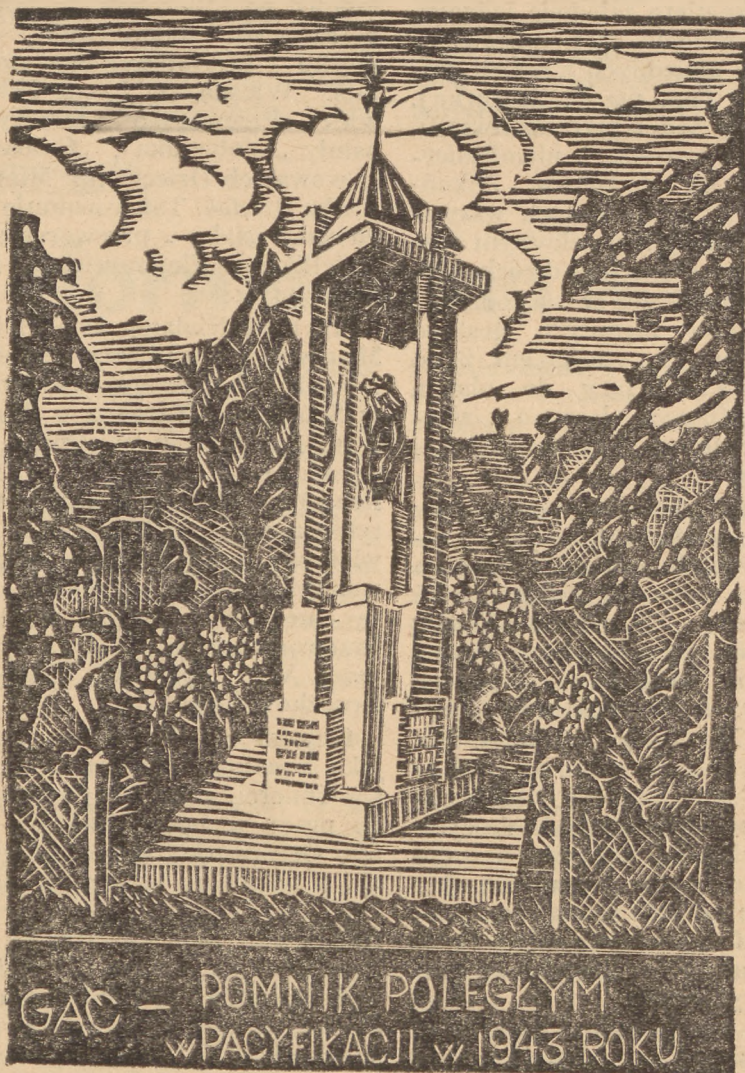
Wybijanie się środowiska Gaci i Przeworszczyzny ze staropańszczyźniano - szlacheckich form społecznych nie było miłe dla wrogów wsi i demokracji polskiej. Stąd wieś Gacko-Przeworska pozostawała w ciągłej walce z obozem endecko-klerykalno-sanacyjnym. Nie zdławiły ruchu i działania chłopskiego zakazy, rozwiązywania, areszty, pacyfikacje, misje i modły oraz gromy kazalniane — więc uznano, że środowisko gacko - przeworskie jest „bezbożniczo komunizyczne“, które Boga się nie boi, a Polskę sprowadza do zguby. Z taką oficjalno-urzędową opinią społeczno-polityczną (bezbożniczy komunizmi) zastaje środowisko gacko-przeworskie okupacja hitlerowska. Usadowienie się Gestapo w październiku 1939 r. w Jarosławiu nie wróży dla Gaci nic dobrego, bo szeptane informacje mówią, że „z przewrotowcami z Solarzem na czele Niemcy se poradzą“.

Na sprawdzenie się szeptanych informacji nie trzeba było długo czekać.

W pierwszych dniach stycznia 1940 r. Gestapo robi rewizję w budynku W. U. O. w Gaci, a 20 stycznia 1940 r. zabiera Chresnego Solarza do swych kaźni — na zawsze.

Koła endecko-klerykalno-sanacyjne są pełne ukrytego zadowolenia. „Nareszcie — mówi jeden z mieszczan przeworskich do gospodarza z Gaci — przyszło na koniec komunizmie wywrotowcowi“.

Także kler daje ujście swej radości mówiąc publicznie: „Bóg



GAC — POMNIK POLEGŁYM
W PACYFIKACJI W 1943 ROKU

mocniejszy nad wszystko. On jest — Solarza nie ma.

Zabranie Solarza nie uspakaja wrogów. Drażni ich wieś Gać i okolica. Pod pretekstem ukrytej broni w marcu 1940 r., Gać poddana jest wielkiej rewizji dokonanej przez wojsko, a gmina Markowa, w której leży Gać, obłożona wysokimi kontyngentami.

Musiąco być z gorliwością popularyzowane „komunistyczno-przewrotne” znamię U. L. z „Gackiej Górki”, bo oficerowie niemieccy przemaszerowujących oddziałów wojsk są o tym powiadomieni. W postoju we wsi Gać interesują się Górką. Zachodzi poważna chwata konfiskaty przez rząd Generalnej Gubernii Gackiej Górki. Groźba konfiskaty powoduje iż Gackiej Górcie w budynku W. U. O. jesienią 1941 r. rozpoczyna pracę Szkoła Przystosobienia Spółdzielczego, a obiekt U. L. przejmuje „Społem”.

Zadomowienie się Szkoły Spółdzielczej na Gackiej Górcie drażni widocznie wrogów środowiska gackiego. W drugim miesiącu dopiero rozpoczętej pracy szkołę nawiedza Gestapo. Ścisłe rewizje w budynku i u uczniów, aresztowanie kierownika ob. Krukowskiego kończą się niczym. Uderzenie skierowuje się gdzie indziej. We wsi Gaci przystępuje się do ujęcia współpracowników Solarza. Policja granatowa i Gestapo zajmują się ich ujęciem. Los sprzyjał tym ostatnim — nie odnaleziono ich. Może to wrogów środowiska gackiego wyprowadziło z równowagi? Książd z sąsiedniej parafii Ostrowa — nazwiskiem Głód, w swych kazaniach atakuje dość wyraźnie ludowców, wiciarzy i Gacką Górkę. Insynuacje, bezbożność, komunizm ludowej konspiracji, a między wierszami ma dość sympatii do nowej wojennej Europy. Prośby i perswazje by tego nie czyniły są bez skutku. Jest oczywiste, że tym sposobem wskazuje się gestapo gdzie i kogo ma szukać. Fanatyka i idiotę, mimo że kapłana, trzeba zreflektować.

Kierownictwo podziemne walki cywilnej wymierza ks. Głodowi karę chłosty. To nie uspakaja, ale zadrażnia już współtowarzyszy ks. Głoda, którzy poczynają szukać sprawców. Podejrzenie spada naturalnie na bezbożników gac-

kich. W nocy z 13 na 14 lipca 1943 r. Gać i sąsiednie Białonoki otoczono wojskiem i policją granatową. Mężczyzn zastranych w domu, ponad 300 osób, zegnano na dziedzińcu szkoły powszechnej w Gaci. Rankiem 14 lipca 1943 roku w sali szkolnej w Gaci począł urządować wojenny niemiecki sąd doraźny z Gestapo na czele. Środowisko Gackie zostało oskarżone, iż w Gaci są komuniści, iż Gać przechowuje bandytów (konspiratorów), iż obywatele gaccy należą do podziemnych organizacji wojskowych i politycznych oraz czytają prasę podziemną. Na dowód tego miano listę, na której figurowało 19 nazwisk z Broźbarem Jackiem, Włodzimierzem Foltą i Bembnami na czele. Większość olbrzymia figurujących na liście, a już zaocznie skazanych na karę śmierci, była najwartościowszym aktywem ludowym, wiciarskim i konspiracyjnym „Rocha”.

Z 19-ki ujęto zaledwie jednego, co wprowadziło we wściekłość gestapo i niejednych z policji granatowej (np. przod. Szczurka). Zaczął się sąd i przesłuchiwanie, gdzie bito wszystkich niemiłosiernie. Nikt nie mówił. Zakończono tym, iż na oczach wszystkich na dziedzińcu szkolnym rozstrzelano 4-ch, w tym dwóch, którzy przyznali się, że są rodzyńcami braćmi niemiłych gestapo osób, oraz wywiezieniem 9 do Pustkowie k/Gębicy do obozu. Gać pacyfikacją leczono z solarzowo-wiciowej przewrotności i komunizmu.

To nie uspokoiło pogromców ludowo - demokratycznych, którzy korzystali z okazji. Gestapo nazajutrz nawiedza sąsiednią wieś Hodakówkę. Chodzi im o uбиęcie wielkiego wywrotowca Piotra Świetlika, właściwego incjatora W. U. O. w Gaci. Piotrowi sprzyja los. Nie ma go w domu. Nic z tego. Zastają natomiast 19-letniego syna, Alfreda, absolwentą wyższej szkoły spółdzielczej w Zakrzówku, po nocnym dyżurze na punkcie prasowym. Za ojca pada syn od kuli żandarma w sady, pod ojcową jabłonią. Przecież zaraza gacko - solarzowa musi być wytepiąna.

Takie nastawienie każe tępić niewygodnych, a pod to miano podpadających. W lutym 1944 r.

morduje się skrytobójczo, już bez udziału gestapo, w miasteczku Kańczuga, b. komendanta B. Ch. pow. Przeworsk, oficera wojsk polskich, gaccina — Adameczaka Feliksa. Wykonawcy dla uspokojenia swego sumienia, jako powód podają, iż był to bandyta, bo przyjaźnił się z szajką złodziei, z przechowującymi się jeńcami Armii Czerwonej itp. Fakt jest jeden, na stawiane mu zarzuty przed władzami konspiracyjnymi nie wytoczyli mu dochodzeń. Tą żelazną obręcz faszystowsko-hitlerowską, zaciskającą coraz mocniej środowisko gackie, przerywa lipiec 1944 r. przez wyzwolenie ziem woj. Rzeszowskiego dzięki letniej ofensywie Armii Czerwonej.

W nowych warunkach Gać i Przeworszczyzna poczyną odbudowywać swe życie społeczne i samorządowo - państwowe. Działają Wici, Stronnictwo Ludowe, Spółdzielnie. Nasilające się życie ludowe po hitlerowskiej okupacji natrafia na zdecydowany opór polsko - faszystowskiego podziemia. Wiosną i latem 1945 r. wieś Przeworska terroryzuje bandy „Wołyniaka”, „Gołdasza”, „Lwowskich Dzieci” itp. Mimo to trzeba działać. Tak rozumuje środowisko gacko - przeworskie ze Świetlikiem, Flejszarem M. i innymi na czele.

Przykład działania daje Flejszar Mieczysław, najbliższy współpracownik Chrzesnego - Solarza, w Spółdzielni Zdrowia w Markowym i w Społem w okręgu Rzeszów przed wrześniem 1939 r. Poza tym Flejszar znany jest nie tylko z pracy spółdzielczej, ale i wiciowej, gdyż takiego utalentowanego reżysera - technika, poetę - nowelistę nie zna nie tylko Przeworszczyzna, ale i Polska po przez Wici, opisy W. Skuzy, L. Kruczkowskiego.

Flejszar za okupacji goniony jako komunista, cudem uniknąwszy śmierci, z zapalem bierze się do pracy w nowej ludowej Polsce. Organizuje samorząd gminny, a powołany na dyrektora fabryki wyrobów sukiennejczych w Rakszewie daje gwarancję jej uruchomienia, gdyż nie tylko z wykształcenia jest sukiennikiem, ale z działalności wytrawnym spółdzielcą. Na nowym posterunku pracy Flejszar ma wyniki do-

bre. To drażni podziemie faszystowskie, tym więcej, że Flejszar, „solarzowy komunista“. Terrorem chcą go zmusić do porzucenia pracy. Flejszar opiera się im mocno — co przyplaca życiem, gdyż banda napada nie na fabrykę, a na dyrektora nocą 22 marca 1945 r. i po uprzednim pobiciu, morduje Mietka Flejszara.

Warształem pracy w nowej Polsce ludowej — nie ustępującej Rakszewie, choć w innym ujęciu, jest nadal Gać, mająca w budynku W. U. O. szkołę spółdzielczą.

Kierownikiem szkoły jest prof. Balcer Stanisław, wiciarz, konspirator Rocha. Szkoła tętni nie tylko spółdzielczością, ale i wypracowywaniem mocnej postawy demokratyczno - ludowej. Stąd znowu Gacka Górka podpada pod obserwację faszystowskiego podziemia. W kwietniu i maju „bandy“ organizują na Gać (zagrodę Bembnów) i szkołę spółdzielczą napady, które są raczej ich pogromieniem. Ale nie dają za wygraną, zmieniając swe zbrodnicze zamiary w zastosowaniu śledzenia uczniów Gackiej Górki. To ma

swój finał wieczorem 12 czerwca 1945 r., w którym to czasie zostaje napadnięta grupka uczniów szkoły Spółdzielczej Gackiej Górki, gdzie ginie postrzelony w brzuch b. wychowanek W. U. O. w Gaci, absolwent szkoły spółdzielczej w Gaci, wieloletni działacz spółdzielczy z Soniny, wiciarz Nycz Stefan. Mord ten i poprzednie odbywa się w klimacie politycznym, wygitnie wrogim środowisku gackiemu, jako ludowo - demokratycznemu i antyfaszystowskiemu i antyklerykalnie nastawionemu.

Nic też dziwnego, że z inspiracji reakcji za okupacji i w wolnej Polsce, jedno środowisko traci 9-ciu działaczy w skali nawet krajowej (Flejszar, Solarz).

Ofiara złożona przez środowisko gackie nie może być okryta pyłem zapomnienia. Tym powodowane organizacje społeczne wsi Gać, jak Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici“, Spółdzielnie: koszykarska, rolniczo - handlowa, kasa Stefczaka, koło PSL-Lewica stworzyły Komitety uczczenia ofiar i przypominania dramatów narodowo - społecznego obecnych

i potomnym. Komitet jako pierwszy wyraz swej pracy — pobudował pomnik na miejscu straceń w czasie „gackiej pacyfikacji“ w Gaci. Pomnik pomysłu i wzoru młodego plastyka rzeźbiarza, wychowanek Solarzonego, działacza „Wici“ Paula Wojtyny, jest harmonizacją motywu ludowego nowoczesnego żelbetonowego obelisku. Pomnik z czterema kolumnkami, ochraniającymi frasośliwego, dumającego Chrystusa, jest symbolem niewinnie pomordowanych oraz pamiątką tragicznego nieporozumienia i niechrześcijańskiego apostołstwa. Pomnik jest tylko symbolem zwycięstwa idei poprzez ofiary i śmierć, i dokumentem triumfu prawdy, a pogębienia fałszu i zła.

Uroczystości odsłonięcia pomnika naznaczono na dzień 13 lipca 1947 r. w Gaci pow. Przeworsk, będą nie tylko uczczeniem ofiar zbrodni polskiego i niemieckiego faszyzmu, ale zarazem świadectwem wkładu wsi w budowę Polski ludowej, jej walki z okupantem i polską reakcją oraz trudu władzania już dzisiejszych dni.

W. WITKOWSKI

Reforma rolna w Czechosłowacji

Aby właściwie zrozumieć sens reformy rolnej w Czechosłowacji należy sięgnąć daleko wstecz, aż do pierwszej połowy siedemnastego wieku, do okresu po bitwie na Białej Górze (1620 rok), kiedy to struktura narodowościowa wsi czeskiej uległa zasadniczemu przeobrażeniu. Klęska białogórska była klęską szlachty czeskiej, dostatecznie już wyniszczonej walkami wcześniejszymi, zwłaszcza wojnami okresu husyckiego i początkiem planowej akcji germanizacyjnej.

Ferdynand II, zwycięski książę triumfował a z nim razem liczne tysiące szlachty austriackiej, bawarskiej oraz wszyscy awanturnicy z ówczesnej Europy służący w zastępach zwycięzcy. Pierwszym czynem tryumfującego Habsburga było stracenie na Staroniewiczkim Placu w Pradze dwudziestu siedmiu panów rycerzy i znamienitszych mieszczan. Na-

stępnie została podjęta konfiskata dóbr i nadawanie ich głównie szlachcie niemieckiej i włoskiej. Tym sposobem naturalny antagonizm między wsią a dworem stał się przepaścią stale pogłębiającą się. Łącznie z konfiskatami prowadzono akcję niszczenia tzw. kacerz czeskich. W rezultacie więcej niż 30.000 rodzin czeskich opuściło kraj rodzinny udając się za granicę, a między innymi do Polski. Niewielka część szlachty czeskiej która pozostała utonęła w morzu niemieckim. Nał czeską wsią zaciążyła przemoc germańska — kapitalistyczna.

Sprawiedliwość długo kazała czekać chłopu czeskiemu na wyrównanie rachunku aż do roku 1918, daty wskrzeszenia niezależnego państwa czechosłowackiego.

Pierwszą reformę rolną w Czechosłowacji przeprowadzono po roku 1920, była ona częściowo-

wym uzdrowieniem struktury rolnej i w konsekwencji narodowościowej wsi czeskiej. Dopiero rok 1945 przyniósł jasne i zdecydowane postanowienia w tym względzie. Oto 19 maja 1945 roku dekretem prezydenta republiki wprowadzono przymusowy zarząd majątków poniemieckich i majątków kollaborantów.

21 czerwca wydany został drugi dekret o konfiskacie ziemi zdrajców i Niemców a mocą dekretu z 20 lipca w normy prawa ujęto akcję osiedleńczą na majątkach poniemieckich. Tymi dekretemi prezydenta i rozporządzeniem rządu z 3 września 1945 roku o utworzeniu Narodowego Funduszu Ziemińskiego stworzono podstawę prawną pod akcję przebudowy wsi czechosłowackiej.

Stopień zaniemczenia wsi ilustrują następujące cyfry: w środkowych powiatach republiki było 80.000 ha ziemi ornej i 360.000

na we władaniu niemieckim. Główną jednak bazą żywności niemieckiego był tzw. okrąg sudecki, gdzie według niemieckiej statystyki z roku 1913 około 1.500.000 ha ziemi ornej i 750.000 ha lasów stanowiło własność niemiecką. W ogólności na obszarze ziemi czeskiej i morawskiej było 500.000 gospodarstw niemieckich o różnej wielkości, od 15 — 20 ha. Ogromny więc obszar rolnej, dotychczasowa własność obcego i wrogiemu republice elementu przeszedł w ręce ludu, wydziedziczonego przed 300 laty. Tym razem nie popełniono błędu pierwszej reformy rolnej z czasów po wojnie 1914 — 18, kiedy to przez wprowadzenie przepisów o wyłączeniu z pod prawa i reformie tych obszarów, które stanowiły oprawę pamiątek historycznych lub tworzyły piękno krajobrazu, pozostawiono w posiadaniu niemieckich obszarników około 200.000 ha. Całość ziemi ornej została skonfiskowana i całość tej ziemi podzielono między ludność chłopską.

Konfiskatę przeprowadzono bez odszkodowania i ziemię przydzielono fachowym rolnikom robotnikom rolnym i posiadaczom gospodarstw karłowatych, przy czym jako zasadę przyjęto stanowisko następujące: gospodarstwo tyle otrzymuje ziemi, ile wespół z rodziną swą, bez pomocy sił najemnych zdoła uprawić i zagospodarować. Osadnicy płacą za nadanie ziemi ceny umiarkowane równające się wartości jednorocznych lub dwurocznych zbiorów. Pierwszą ratę można spłacić w ciągu trzech lat, pozostałe zaś w okresie 15 lat. W uzasadnionych przypadkach przewiduje się całkowite uwolnienie od spłat. Równocześnie rozdziela się zabudowania oraz zbiory, inwentarz żywy i martwy.

Obok przedstawionej już zasady, o którą oparto się przy rekrutacji elementu osiedleńczego, przyjęto również inną zasadę, a mianowicie: przy wyborze kolonistów uwzględniać należy w pierwszym rzędzie żołnierzy z oddziałów walczących za granicą, partyzantów, członków ruchu oporu, osoby więzione przez Niemców, deportowanych, członków rodzin osób rozstrzelanych, rolników zniszczonych przez wojnę.

Wyraźnie też podkreślono prawo do ziemi dla robotników rolnych zatrudnionych w niemieckich folwarkach. Po zaspokojeniu potrzeb wymienionych resztę ziemi przeznaczono na upelnorolnienie gospodarstw karłowatych i powiększenie średnich gospodarstw zajmowanych przez liczne rodziny. Czynnikiem decydującym zarówno w kwestii wyboru osiedleńców jak i zaspokojeniu ich wniosków są miejscowe powiatowe komisje rolnicze. Ustalono, że maksymalne gospodarstwo nie może mieć więcej niż 13 ha, najmniejsze zaś 5 ha.

Dla zwykłego zabezpieczenia gospodarstw skonfiskowanych przed dewastacją zorganizowano instytucję tzw. zarządców narodowych. Osadzono ich 60.000, z czego ponad 50.000 osób zakwalifikowano po okresie próbnym do przydzielenia im ziemi. Dysponując ogromnymi obszarami i nie będąc skrępowanym właściwie żadnymi ograniczeniami przejęto szereg akcji mających na celu przebudowę struktury rolnej wsi.

Przede wszystkim zerwano z zasadą uniwersalnego gospodarstwa produkującego głównie zboża chlebowe i ziemniaki, przyjęto zaś inną indywidualizację gospodarstw.

Dlatego też w obrębie tzw. okręgu sudeckiego, Pogranicza, na obszarach o wybitnej przewadze terenów leśnych i pasterskich postanowiono przeprowadzić przeorientowanie pasywnej zbożowoziemniaczanej produkcji na gospodarkę leśną i pasterską. W ogólności ustalono tworzyć na każdym obszarze tylko takie typy gospodarstw na jakie zezwalają naturalne warunki terenu. W obszarach leśnych i pasterskich wyraźnie zaakcentowano rolę spółdziel-

czości i utworzono spółdzielnie. W tychże okręgach pozostawiono w dolinach około 50.000 ha ziemi dla bydła, na tereny produkujące paszę i ściółkę, obornik itd. Znaczne obszary lichej gleby zostaną zalesione. Większą część tychże terenów przydzielono wojsku i administracji lasów. Według prowizorycznych obliczeń około 200.000 ha ziemi dotychczas zajmowanej na użytki rolne przeznaczono na pastwiska i oddano spółdzielniom pasterskim. Będą to najczęściej obszary ziemi położonej bezpośrednio na granicy lub w górach.

Akcję zasiedlania majątków skonfiskowanych prowadzi Urząd Osiedleńczy. Jako szczegół świadczący o działalności tejże instytucji można przytoczyć jedną zasadę: w obrębie pogranicza osadza się jedynie Czechów z powiatów centralnych, gospodarstwa zaś przez nich pozostawione przydziela się Czechom z Wołynia itd.

Podkreślić należy, iż wielka akcja likwidowania resztek feodalizmu na wsi czeskiej posiada swoje konsekwencje polityczno-narodowościowe, łącznie z folwarkiem niknie „pięta kolumna“. Moment ten podkreśla się niemal w każdej publikacji poświęconej zagadnieniom reformy rolnej. Wydaje się, iż tym razem zostanie przywrócony stan sprzed wielu setek lat, kiedy to na dzisiejszych granicach czechosłowackich pracował chłop czeski, a bezpieczeństwo jego strzegł żołnierz czechosłowacki, przy czym obydwaj posiadali wspólną świadomość iż po drugiej stronie słupów granicznych żyje naród, który walkę ze Słowiańszczyzną podniósł na wyżynę ideału politycznego.

Głosy prasy o planie Marshalla

Prasa francuska w dalszym ciągu omawia w obszernych komentarzach plan Marshalla, a zwłaszcza problem udziału Niemiec w planie odbudowy Europy.

Nawiązując do pobytu w Londynie amerykańskiego podsekretarza stanu Clayтона, który — zdaniem „Combat” — ma przed-

stawić projekt rozwiązania problemu niemieckiego, dzienniki wyrażają zaniepokojenie z powodu ożywionej działalności Foreign Office. „Franc Tireur” przypuszcza, iż w ciągu najbliższych dni należy spodziewać się deklaracji angielskiej w sprawie rozwoju przemysłu niemieckiego w angielskiej strefie okupacyjnej.

Gazeta „Pays” utrzymuje, iż Amerykanie spróbują prawdopodobnie wykorzystać plan pomocy dla Europy dla uregulowania zagadnień, nierozstrzygniętych na konferencji moskiewskiej w sprawie Niemiec.

„Humanite”, nawiązując do zabiegów anglosaskich w kwestii niemieckiej, podkreśla, iż Zw. Radziecki i Francja nigdy nie zaakceptują podobnej polityki.

„Humanite” i „Franc Tireur” podkreślają w artykułach wstępnych wpływ wypadków, rozgrywających się w St. Zjednoczonych na amerykańską politykę zagraniczną.

„Humanite” zaznacza, że jeśli by nawet plan Marshalla został przyjęty w swej obecnej formie przez zainteresowane narody europejskie, co jest mało prawdopodobne — to trudności wewnętrzne St. Zjednoczonych uniemożliwiłyby jego wykonanie.

„Franc Tireur” podkreślając, że w Stanach Zjednoczonych doszły obecnie do głosu koła wielkokapitałistyczne, które marzą jedynie o likwidacji wszystkich osiągnięć Roosevelta i jego New Dealu, stwierdza, że to co nazywa się doktryną Trumana, to jest bezpośrednia interwencja dyplomacji dolarowej w sprawy innych narodów, pozostanie prawdopodobnie jedyną polityką pomocy zewnętrznej, o jakiej chciałby słyszeć Kongres Amerykański.

Dziennik „Prawda” z 25 bm., nawiązując do głosów prasy amerykańskiej, które oceniają plan Marshalla, jako koncepcję odmienną od doktryny Trumana, jako plan, zmierzający do celów konstruktywnych — uważa, iż w chwili obecnej jeszcze zbyt mało ogłoszono danych, by móc stwierdzić, jak dalece przypuszczenia takie są słuszne. Dopiero po ujawnieniu treści planu oraz konkretnych warunków, na jakich pomoc ma być udzielona, sądzić będzie można o stosunku planu Marshalla do doktryny Trumana.

„Prawda” podkreśla, iż plan ten nie jest aktem filantropii, że w sprawie tej St. Zjednoczone są zainteresowane w niemniejszym stopniu niż Europa. U podłoża propozycji Marshalla leżą — zdaniem „Prawy” — trudności gospodarcze USA, obawa przed zbliżającym się kryzysem. O ogromna rozbudowa aparatu pro-

dukcyjnego w czasie wojny wymaga wobec kurczenia się rynku wewnętrznego rozszerzenia rynków zagranicznych i dalszego zwiększenia eksportu. Ogromny, aktywny bilans handlowy USA hamuje jednakowoż dalszy wzrost eksportu, gdyż wielu europejskich kontrahentów USA nie rozporządza funduszami dolarowymi wobec niskiego poziomu ich eksportu do Stanów Zjednoczonych. Przed kołami rządzącymi USA stoi zatem alternatywa: albo zmniejszyć eksport albo niezwłocznie udzielić kredytów krajom europejskim i w ten sposób osłabić nadciągający kryzys.

„Prawda” ostrzega przed tendencjami pewnych polityków angielskich i amerykańskich, którzy usiłują powiązać z planem Marshalla realizację churchillowskich koncepcji Zjednoczonych Stanów Europy. „Prawda” wskazuje, że tego rodzaju tendencje zmierzają do zastąpienia ogromnie ważnej sprawy odbudowy gospodar-

ki Europy różnego rodzaju awanturami i próbami przeciwstawienia Zachodu Wschodowi. Dziennik podkreśla, iż o powodzeniu lub niepowodzeniu planu Marshalla decydować będą warunki, na jakich pomoc ta będzie udzielona i zaznacza, że w wypadku, gdyby autorowie planu posłużyli się inspiracją reakcjonistów amerykańskich i zaproponowali krajom europejskim warunki na wzór grecko-turecki, to byłoby to równoznaczne z chęcią pogrzebania całego planu. W związku z twierdzeniami, iż właściwie nie ma żadnego planu Marshalla i że kraje europejskie same powinny opracować program swojej odbudowy i zakomunikować jedynie Stanom Zjednoczonym, czym mogą pomóc Europie, „Prawda” podkreśla, iż nakładem to tym większą odpowiedzialność na konferencję trzech ministrów spraw zagranicznych, która rozpocznie się 27 czerwca w Paryżu.

H. GÓRECKI

Wspomnienie

J. Kossakowski urodził się we wsi Obory pow. Rypińskiego jako syn chłopca. W 1918 r. przybył do Róża jako nauczyciel. Od tego czasu zaczyna się jego praca dla wsi. W 1919 roku zakłada Koło Mł. Wiejskiej „Siew”, które jednak w dalszym swym rozwoju pozostało w „Wiciach”.

Wieś Róża słynąca z bijatyk i pijaństwa zaczyna się dźwigać w wyż i promieniować dobrym przykładem okolicznym wsiom. J. Kossakowski nie ogranicza się do pracy w Kole Młodzieży, wchodzi do Kółka Rolniczego i wpływa na bieg jego prac. Urządza kursy dla dorosłych. W roku 1933 i 34 wspólnie z nauczycielstwem okolicznych wsi, które wciąga do tej pracy organizuje Niedzielny Uniwersytet Ludowy. Uniwersytet ten nie dawał takiego wszechstronnego pojęcia słuchaczom jak stałe uniwersytety. Brak tam było referatów wygłaszanych przez samych słuchaczy i dyskusji, jednakże poruszano poważnie sprawy ustroju i prądów nurtujących w świecie. Z

całości jednak uniwersytetu słuchacze skorzystali b. wiele.

J. Kossakowski w Róźnie organizuje kasę Stefczyka, następnie Towarzystwo Domu Ludowego i buduje Dom Ludowy.

Po trzydziestym roku, kiedy ruch ludowy po Brześciu w pow. Rypińskim załamał się, On staje się rzeczywistym duchowym przywódcą i odbudowuje go. Pod jego wpływem wzmagają się organizacyjnie Str. Ludowe. Przygarnia do ruchu ludowego nauczycielstwo i choć powoli to jednak — rozszerza się on, roztacza coraz to szersze kręgi, budzi powszechne zainteresowanie, a przede wszystkim przestaje być politykierstwem, a staje się pozytywnym. Toteż mimo, że sanacja robiła olbrzymie trudności przy wyborach do samorządu, w gminie Zbójno ludowcy zdobywają zdecydowaną większość i przeprowadzają na wójtę wychowanka Kossakowskiego, Wiktora Perkowskiego.

W swej pracy Kossakowski napotyka na wielkie przeszkody ze

strony ks. proboszcza Zechowskiego z Róża fanatyka religijnego, który bez przerwy pracował by zourzyć trud Kossakowskiego. Jednak mu się to nie udało, mimo założenia Str. Katolickiego, mimo rozbitcia Kółka Rolniczego i Koła Gospodyń na dwa odłamy. W tym wszystkim sekundowała ks. Żucnowskiemu sanacja przez parę lat. Grożono nawet Kossakowskiemu, że „zjedzie“ z nauczycielstwa, ale to go nie złamało.

Do mnie wyraził się tak: „trudno niech robią co chcą z mną, ja tej pracy nie wyrzeknę się, bo za bardzo ją ukochałem“.

Po rozpoczęciu się drugiej wojny światowej, Kossakowski wyjeżdża w lubelskie, jednak w czasie okupacji wraca do Róża i za parę dni zostaje razem z innymi nauczycielami zabrany przez miejscową organizację niemiecką i odstawio-

ny do Rypina. Stąd wywożono nauczycieli na samochodach do lasów Skwileńskich a tam strzałem w tył głowy rozprawiano się z niewygodnymi. W jednym z takich transportów miał być Kossakowski, Maćkiewicz ludowiec — nauczyciel ze Zbójca i Kwiatkowski z Dulska. Samochód prowadzony przez Polaka celowo ugrzązł w piachach, a siedzący na nim skazańcy użyci zostali do pchania go. Było to w zagajniku więc paru skończyło ze sposobności i uciekło. Między nimi był właśnie Kossakowski i dwaj wyżej wynienieni. Wrócili po wojnie tylko Maćkiewicz i Kwiatkowski a Kossakowski prawdopodobnie zginął w tych lasach, lub też w Rypinie, bo po wypadku ucieczki żywych już nie wywożono, masakrowano w piwnicach, ścinano głowy i t. p.

Tak zginął jeden z najlepszych synów wsi. Cześć Jego pamięci!

Ze świata

EUROPA WOBEC PROPOZYCJI MARSHALLA

Propozycje wysunięte przez sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) Stanów Zjednoczonych w sprawie pomocy Ameryki w odbudowie Europy wciąż jeszcze stanowią ośrodek największego zainteresowania świata. Bevin i Bidault naradzali się w zeszłym tygodniu nad tą sprawą w Paryżu. Jedynym konkretnym wynikiem ich narady, podanym oficjalnie do wiadomości było wystosowanie przez Anglię i Francję zaproszenia do ZSRR na konferencję celem ustalenia wspólnego stanowiska, które trzy mocarstwa gdyby doszły do porozumienia przedstawią Stanom Zjednoczonym.

MOŁOTOW W PARYŻU

Wbrew opinii kół prawicowych, które już zgóry przekonywały, że ZSRR nie zechce brać udziału w naradach, min. Mołotow zgodził się na udział w konferencji i zaproponował odbycie jej 27 czerwca w Paryżu.

Nota rządu ZSRR w tej sprawie stwierdza co następuje:

„Rząd radziecki zgadza się z

opinią, że obecnie naczelnym zadaniem krajów europejskich jest możliwie najszybsza odbudowa i dalszy rozwój ich gospodarki narodowej, który uległ przerwie wskutek wojny. Jest rzeczą oczywistą, że wykonania tego zadania mogłaby ułatwić odpowiadająca powyższemu celom pomoc Stanów Zjednoczonych Ameryki, których możliwości produkcyjne, bynajmniej nie spadając, wzrosły podczas wojny. Jakkolwiek rząd radziecki nie dysponuje obecnie informacjami, dotyczącymi charakteru i warunków ewentualnej pomocy gospodarczej na rzecz krajów europejskich ze strony Stanów Zjednoczonych lub dotyczącymi środków, jakie były omawiane przez rządy francuski i brytyjski podczas ostatnich rokowań w Paryżu — rząd radziecki przyjmuje jednak propozycję rządów francuskiego i brytyjskiego i zgadza się na wzięcie udziału w konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych. Zdaniem rządu radzieckiego taka konferencja mogłaby odbyć się w Paryżu dnia 27 czerwca“.

Tak więc od wielu lat Francja, Anglia i Rosja zasiadają do narad

nad sprawami Europy. Zgodna współpraca tych trzech państw jest dla Europy w najwyższym stopniu pożądana.

Przeciwnicy tej zgody troszczą się przede wszystkim o to, czy w przypadku niezgodnienia stanowisk między ZSRR i pozostałymi dwoma mocarstwami te ostatnie zdecydują się na współpracę w ramach planu Marshalla bez Rosji. Marzeniem tych kół byłoby uzyskać już dziś tego rodzaju zapewnienia. Tymczasem jak dotąd zarówno Anglia jak i Francja z naciskiem podkreślają konieczność uzgodnienia stanowisk przez wszystkie trzy mocarstwa.

CO MÓWIĄ W ANGLII O WSPÓŁPRACY Z ZSRR.

„Daily Herald“ zamieścił niedawno artykuł wstępny poświęcony propozycji Marshalla. W artykule tym wysunięto twierdzenie, że odmowa ZSRR przyjęcia propozycji Marshalla oznaczać musi odmowę reszty Europy.

„News Chronicle“ wysuwa konieczność gospodarczego zbliżenia wszystkich państw Europy, widząc w tym warunek konieczny współpracy w ramach planu Marshalla. „Daily Telegraph“ przewiduje, że konferencja nie będzie długa. Mocarstwa mają za zadanie uzgodnić pewien system współpracy europejskiej i albo szybko dojdą do porozumienia, albo rozejdą się.

„Times“ wysuwa konieczność współpracy gospodarczej całej Europy „pod przewodnictwem W. Brytanii, Francji i ZSRR.“

AMERYKA O WSPÓŁPRACY Z ZSRR.

Przyjęcie zaproszenia przez Z. S.R.R. na konferencję komentowane jest przez dwa wielkie dzienniki nowojorskie, jako zdarzenie wielkiej wagi. Oba jednak podkreślają ostrożność, okazywaną przez ZSRR przed przyjęciem zaproszenia. „N. Y. Herald Tribune“ pisze: „ZSRR jest bardzo ostrożny, w stosunku do planu Marshalla. Wzięcie udziału w konferencji nie angażuje Związku Radzieckiego do niczego“. Dla pisma najciekawsze jest wiedzieć, czy w razie zajęcia przez ZSRR postawy negatywnej W. Brytania i Francja byłyby gotowe do działania bez ZSRR. „N. Y. Times“ pisze: „za-

proszenie zostało przyjęte przez ZSRR w sposób spokojny i bez stawiania warunków, ale to nie znaczy, że plan Marshalla został przyjęty. Wyrażono narazie tylko zgodę na dyskusję". Dziennik zaznacza, że zgoda ZSRR na konferencję wykazuje tylko zainteresowanie dla sposobu zastosowania projektowanej pomocy amerykańskiej. Stworzenie przez prezydenta — twierdzi dziennik — niezależnego komitetu specjalnego do zbadania zasobów amerykańskich jest głównym składnikiem projektu. Pomoc amerykańska nie będzie udzielana fragmentarycznie, ale na podstawie listy zbiorowej — jest jedyny warunek, którego — jak twierdzi pismo — nie można zmienić.

Rzecznik departamentu stanu w rozmowie z przedstawicielem Francuskiej Ag. Prasowej zapewnił, że w rządzie USA zarysowuje się coraz silniejsza tendencja uniknięcia jakichkolwiek różnic w traktowaniu, o ile chodzi o amerykańską pomoc ekonomiczną pomiędzy krajami zachodnimi, a tymi, które prasa amerykańska zalicza do państw „wschodnich“.

Plan Marshalla odnosi się do państw „wschodnich“.

Plan Marshalla odnosi się do wszystkich krajów Europy — oświadczył ekspert amerykański — o ile kraje Europy i ZSRR zechcą współpracować dla dobra wszystkich. Członkowie rządu USA — zapewnił ten sam informator — widzą w tym planie ekonomicznym możliwość rozwiązania szeregu problemów bardzo poważnych, a spowodowanych rozbieżnościami ekonomicznymi. Dodał jeszcze, że Francuzi mogliby odegrać rolę mediatorów w razie gdyby poglądy brytyjsko-radzieckie były zbyt różne.

NAJWIĘCEJ KRZĄTA SIĘ BEVIN

Bevin, który natychmiast po mowie Marshalla poleciał do Paryża na konferencję z Bidault, obecnie po uzyskaniu zgody Molotowa na konferencję trzech, rozpoczął rozmowy z bawiącym w Londynie podsekretarzem stanu spraw gospodarczych Claytonem. Premier angielski Atlee i ministrowie: spraw zagranicznych, skarbu i handlu odbyli już kilka konferencji z Claytonem.

Clayton przybędzie do Paryża w dniu rozpoczęcia narad Bevin-Molotow-Bidault.

POLSKA BĘDZIE INFORMOWANA O PRZEBIEGU KONFERENCJI PARYSKIEJ

Dnia 25 bm. o godzinie 12.30 ambasador R. P. w Londynie Michałowski odwiedził ministra Bevin, któremu oficjalnie zakomunikował, iż rząd polski gotów jest uczestniczyć w rozmowach na temat planu Marshalla.

Minister Bevin wyraził zadowolenie ze stanowiska Polski oraz nadzieję, że wspólne dyskusje nad tą sprawą doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Min. Bevin dodał, iż rząd polski będzie informowany o przebiegu konferencji 3 ministrów w Paryżu.

W Londynie przywiązują dużą wagę do stanowiska Polski jako najpoważniejszego z krajów środkowo-wschodniej Europy.

STANOWISKO CZECHOSŁOWACJI

Jak donosi z Oslo agencja Reutera, bawiący tam Jan Masaryk, czechosłowacki minister spraw zagranicznych, oświadczył na konferencji prasowej, że przyjmie plan Marshalla bez zastrzeżeń, o ile plan oznacza istotnie wspólne przedsięwzięcie europejskie. O ile jednak intencją planu jest podział Europy, minister jest przeciwny planowi.

CZY ABY COŚ Z TEGO BĘDZIE?

Minister Skarbu St. Zjednoczonych Snyder, który przewodniczy specjalnemu komitetowi doradczemu, opracowującemu dla prezydenta Trumana opinii w sprawie pożyczek zagranicznych, oświadczył zupełnie nieoczekiwanie, że plan Marshalla nie zawiera nic więcej jak tylko wezwanie do narodów Europy, aby porozumiały się w sprawie odbudowania Europy własnymi siłami. Tego samego dnia Snyder wyjaśnił dodatkowo, że gdyby ten warunek był spełniony St. Zjedn. gotowe byłyby służyć pewną pomocą. Jednocześnie zarówno w Anglii, jak w Stanach Zjednoczonych podkreśla się, że pomoc zapowiadana przez Marshalla wymaga zgody Kongresu, który odrzucając ostatnio veto prezydenta w spraw ustaw anty-

robotniczych wszedł na drogę ostrego zwalczania polityki Trumana.

Należy więc wątpić czy zechce on poprzeć jego projekty w sprawie Europy. Senator Vandenberg, jeden z przywódców większości, zaproponował zwołanie komisji celem zbadania jak odbije się na gospodarce Stanów Zjedn. plan Marshalla.

Inny przywódca opozycji, która jednak w Kongresie stanowi większość, senator Taft, zaatakował Trumana za udzielanie pożyczek zagranicą zamiast walczyć o obniżkę cen w kraju.

W związku z tym angielski „Times” wyraża obawę, że Kongres nie zatwierdzi planu Marshalla. Należy przypuszczać, że najbliższe tygodnie sprawę ostatecznie wyjaśnią.

USTAWY ANTYROBOTNICZE W ST. ZJEDN.

Mimo sprzeciwu prezidenta Trumana Kongres uchwalił ustawy antyrobotnicze.

Ustawy te przewidujące między innymi tłumienie przez rząd strajków są zwalczane przez obie wielkie organizacje robotnicze, liczące około 15 milionów członków. Niezwłocznie po uchwaleniu ustaw setki tysięcy robotników różnych gałęzi przemysłu zastrajkowało.

Akcja strajkowa rozszerza się.

STRAJKI WE FRANCJI

We Francji również rośnie fala strajków. Ostatnio zastrajkowało 20 tysięcy robotników fabryki samochodów pod Paryżem. Strajkują pracownicy banków i wielkich domów towarowych. W kopalniach na północy strajk objął około 100 tysięcy górników.

Jedną z przyczyn strajków są projekty min. skarbu Szumana, uchwalone przez parlament. Projekty te przewidują użycie 1/3 części wszystkich rezerw Banku Francji na zakupy w Stanach Zjedn. a jednocześnie zwiększenie obiegu pieniędzy o 100 miliardów franków i podniesienie cen chleba o 40%, tytoniu i zapalek o 100%, oraz taryf kolejowych.

NOWY PREMIER WEGIER O POLITYCE SWEGO RZĄDU

Przewodniczący partii drobnych rolników, premier węgierski

Dinnyes w odpowiedzi na pytanie korespondenta dziennika rumuńskiego „Litertata” w sprawie stanowiska partii drobnych rolników wobec zagadnienia współpracy z partiami robotniczymi, podkreślił z naciskiem, iż współpraca taka jest konieczna dla rozwoju demokracji. Współpraca między nimi — zaznaczył premier — dała już dobre wyniki w dziele odbudowy Węgier.

Precyzując wytyczne polityki zagranicznej nowego rządu, premier Dinnyes oświadczył, iż celem nowego rządu będzie nawią-

zanie jak najlepszych stosunków ze wszystkimi krajami demokratycznymi. Rządowi węgierskiemu przede wszystkim zależy na wznowieniu przyjacielskich stosunków ze wszystkimi sąsiadami, rząd zmierzać będzie jednak do utrzymania również jak najserdeczniejszych kontaktów ze St. Zjednoczonymi i W. Brytanią, a zwłaszcza ze Zw. Radzieckim, który wykazuje dużo zrozumienia dla interesów Węgier i który poświęcił tysiące najlepszych swych synów dla wyzwolenia tego kraju z pęt faszystowskich.

„Nie uśmiecha mu się tytuł nadany z namowy pułkowników dyrektorów mających tyle znaczenia co jego nowy urząd. Trwa jednak na posterunku, choć sam się śmiał z pretendentów carskich Kiryla i Mikołaja Mikołajewicza”.

Na ten sam temat pisze „Życie Warszawy”:

„Istnieją wciąż jeszcze na emigracji (za cichym pozwoleniem reakcyjnych sier brytyjskich) efemeryczną wodzowie w rodzaju Andersa. Ale czym dowodzą? Brytyjskim korpusem przysposobienia? Urzędują „ministrowie oświaty i opieki społecznej”, ba nawet „poczt i telegrafów”. Ale jaki jest ich praktyczny zakres wpływów, jakie są ich możliwości. Chyba nie większe od tych, jakimi są usiłowania zaludnienia mirażów i przestrzeżen latamorganicznych, jakie powstają w gorączkowej wyobraźni ludzi zblakanych na pustyni”.

Co piszą inni

EXPOSE PREMIERA I SESJA BUDŻETOWA

Otwarcie Sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego przypadło w chwili kiedy St. Zjednoczone przez min. Marshalla zaofiarowały pomoc finansową zniszczonej Europie, kiedy do Polski przybyli eksperci Międzynarodowego Banku, ażeby omówić z władzami polskimi warunki dolarowej pożyczki dla Polski. Europa jest chora gospodarczo: trzeba ją uzdrowić, ale Polska znajduje się na najlepszej drodze do stania się zdrową częścią chorej gospodarki powojennej w Europie i dlatego bardziej od innych zasługujemy na pomoc finansową. Na ten temat, jak i w związku z otwarciem sesji budżetowej „Kurier Codzienny” zaznacza, że budżet nasz jest oszczędny, zrównoważony i realny, a przemówienie zarówno premiera Cyrankiewicza i generalnego sprawozdawcy Komisji Skarbowo - Budżetowej — posła Wyrzykowskiego świadczy jeszcze o tym, że Rząd nasz nie zamierza przeprowadzić żadnej reformy walutowej. Waluta nasza pozostanie stałą i niezmienną.

Na temat naszego budżetu państwowego pisze „Robotnik” — zaznaczając, że cechą charakterystyczną naszego budżetu jest przede wszystkim równowaga dochodów i wydatków, tzn. nie ma deficytu. Jest to największym osiągnięciem budżetu. Na marginesie exposé premiera Cyrankiewicza „Głos Ludu” w artykule

„Jedność silniejsza od różnic” pisze:

„Rezultatem dyskusji wydaje się nam potwierdzenie niewątpliwiej zasadniczej jedności koalicji rządowej przy daleko idącym urozmaiceniu poglądów w szczegółach.

Dyskusja wykazała bezspornie słabość ideową argumentów opozycji. Cały kunszt oratorski p. Żuławskiego, jego chwyty, że zaopatrzenie kartkowe to „wydatek na zbrojenia” nie potrafią przeciwstawić koncepcji rządu własnej peeselowskiej koncepcji. Opozycja to nie opozycja. To obóz malkontentów”.

STANOWISKO PRASY POLSKIEJ W STOSUNKU DO PRZEMIAN W OŚRODKACH POLITYCZNYCH POLSKIEJ EMIGRACJI

„Komisja wyboru prezydenta po śmierci Raczkiewicza” — oto tytuł „Kuriera codziennego”. Omawiając kulisy polityki emigracyjnej w chwili obecnej oraz wielkie nieporozumienia w obozie emigracji polskiej w związku ze śmiercią Raczkiewicza i wyborem nowego — Zaleskiego — pismo zauważa, że jeszcze tydzień przed śmiercią Raczkiewicza, gdy rozpoczął się pierwszy spór o sukcesje ukazała się w Londynie wiadomość, że do „kancelarii cywilnej” wdarli się w nocy złodzieje i ukradli 15.000 funtów szterlingów oraz tajne dokumenty. O nowym „prezydencie” Zaleskim, który objął to stanowisko wbrew woli Arciszewskiego zastępcy Raczkiewicza pismo pisze:

W związku z planem finansowym pomocy Europie wysuniętym przez ministra spraw zagr. St. Zjedn. A. P. — gen. Marshalla, Socjalistyczna Agencja Prasowa omawiając ewentualną pomoc z tego planu dla Polski stwierdza, że Polska należy bezsprzecznie do państw najbardziej przez wojnę zniszczonych i najbardziej potrzebująca pomocy finansowej. Ale nie oglądając się na tą pomoc Polska dąży własnym wysiłkiem do odbudowy swego życia gospodarczego na dawnych i nowych ziemiach, mobilizuje własne środki inwestycyjne i stara się o podjęcie wymiany handlowej ze wszystkimi państwami. Polska jest dziś najpoważniejszym eksporterem węgla w Europie, eksportuje również cement, rury, lokomotywy, meble i szkło. Wyciągając zastrzeżenia, że pomoc finansowa Ameryki dla Europy jest chęcią jej politycznej penetracji, S. A. P. zaznacza, że rozdziałem tej pomocy winna zająć się ONZ, by w ten sposób nie dopuścić do żadnej dyskryminacji politycznej państw potrzebujących pomocy. „Życie Warszawy” w tym samym przedmiocie podkreśla, że nie chodzi tu o plan pomocy, gdyż plan pomocy dla Europy jest w równej mierze planem pomocy dla St. Zjedn., które przez powiększenie swojej produkcji dwa i pół raza szukają rynków zbytu, by uniknąć kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Zdaniem pisma jest raczej plan współpracy gospodarczej.

„Ale aby ten plan istotnie służył współpracy gospodarczej całego świata, który jest niewątpliwie zasadniczym warunkiem stabilizacji i pokoju, nie śmie on być ukrytą formą politycznego subsydiowania jednej grupy państw przeciwko drugiej, ale powinien opierać się na gospodarczych przesłankach racjonalnej i równoprawnej wymiany dóbr, winien być uzgodniony i realizowany przez O. N. Z.”

ROCZNICA WYBUCHU WOJNY NIEMIECKO-ROSYJSKIEJ

Omawiając rocznicę wojny niemiecko-rosyjskiej „Głos Ludu” podkreśla, że na zwycięstwo ZSRR nad Niemcami hitlerowskimi złożyły się: socjalistyczny cha-

rakter państwa radzieckiego i dalekowzroczna polityka gospodarcza stalinowskiego kierownictwa tego państwa. Taką dalekowzroczną politykę prowadziła również PPR.

„Ludzie dzisiejsi PPR wiedzieli, że Związek Radziecki będzie czołową siłą pogromienia hitlerowskiego fałszyzmu jeszcze wtedy, kiedy zarówno wszystkie burżuazyjne ugrupowania polityczne, jak i pułkownicy — niby socjaliści, tkwili po uszy w sławnej „teorii dwóch wrogów”.

„Ludze PPR słusznie ocenili siłę Związku Radzieckiego wtedy, kiedy jeszcze cała burżuazyjna opinia Polska ulegała bredniom o „cibrzymie na glinianych nogach”. Umieeli ocenić sytuację i znaczenie oliarności i wyrzeczeń narodów radzieckich wtedy, kiedy szmatławce polskiej reakcji jeszcze sobie dowiecipowały na ten temat” — kończy pismo.

Wieści z kraju

ZAKOŃCZENIE OBRAD OGÓLNOŚLAWIAŃSKIEGO KOMITETU

Na zakończenie swych obrad delegaci Ogólnosłowiańskiego Komitetu uchwalili apel do inteligencji całego świata w sprawie trwałego pokoju.

W apelu tym m. innymi czytamy: „Słowianie wysoko cenią i szanują wolność i niezależność wszystkich narodów i w imię szczęścia i rozkwitu ludzkości pragną osiągnąć przyjazną współpracę pomiędzy narodami wszystkich krajów. Apelując do inteligencji całego świata, by demaskowało podżegaczy wojny i burzycieli pokoju, odezwa kończy: „Wzmacniajcie nieugiętą przyjaźń słowiańską, będącą potężnym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Wzmacniajcie przyjazne więzy ze wszystkimi narodami miłującymi wolność”. Odezwę podpisali członkowie przywódcy Ogólnosłowiańskiego Komitetu.

PO PODPISANIU UKŁADU HANDLOWEGO POLSKO - BRYTYJSKIEGO

W związku z podpisaniem układu handlowego między Polską a Wielką Brytanią, przewodniczący delegacji polskiej dr T. Lychowski oświadczył, że przywozić będziemy z Wielkiej Brytanii surowce włókiennicze, chemikalie, maszyny i ich części, urządzenia portowe itd. Wy-

wozić będziemy artykuły żywnościowe, meble itp. Dostawa towarów z Anglii odbywać się będzie w ramach udzielonej gwarancji kredytów eksportowych do wysokości 6.000.000 funtów szterlingów (ok. 24.000.000 dol.).

ZSSR ZWRACA POLSCE DOBRA KULTURALNE, ZRABOWANE PRZEZ NIEMCÓW

Władze Radzieckie przekazały Polsce niezwykle cenne materiały książkowe i rękopiśmienne, zrabowane przez Niemców z Biblioteki Narodowej i Biblioteki

Uniwersytetu Warszawskiego. Rewindykowany księgozbiór obejmuje 20.000 książek i 1000 książek rzadki (wysoko wartościowych) oraz obszerne archiwum Zamajskich. Podczas podpisania aktu rewindykacyjnego amb. R. P. w Moskwie Naszkowski oświadczył: „Rząd radziecki, który dopomógł Polsce zrzucić pięta okupacji, dziś w okresie pokoju okazuje braterską pomoc w odbudowie naszego państwa z gruzów, w odrodzeniu jego życia kulturalnego i naukowego”.

ZBIORY TEGOROCZNE W POLSCE DORÓWNUJĄ ZBIOROM W ROKU UBIEGŁYM

Według oficjalnych danych w bieżącym roku gospodarczym dokonane zasiewy na terenie całego kraju obejmują powierzchnię około 12.552.000 ha. Z tego na oziminy przypada 5.052.000 ha, na zasiewy wiosenne 7.500.000 ha. Obsiew oziminy zbożami chlebowymi w bieżącym roku gospodarczym obejmuje 4.981.000 ha. Powierzchnia ta w porównaniu z rokiem 45/46 wzrosła o 33 proc. Ogólne zbiory tegoroczne w żadnym wypadku nie spadną poniżej osiągnięć roku ubiegłego.

JESZCZE W BIEŻĄCYM ROKU OTRZYMAJĄ OSADNICY AKTY NADANIA ZIEMI

Od dnia 1 czerwca b. r. wydano 17.078 aktów nadania ziemi. Największe natężenie wydawania aktów nadania przypadnie w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu r. b.

Według zapowiedzi czynników rządowych, jeszcze w tym roku prawie wszyscy osadnicy otrzymają akta nadania i staną się w ten sposób pełnoprawnymi właścicielami swoich gospodarstw.

Wojewódzki Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Lublinie

powiadania, że zapisy na rok szkolny 1947/48 do wszystkich klas Liceum i Gimnazjum Wiciowego dla Dorosłych Woj. Zw. Mł. Wiejsk. „Wici” rozpoczynają się od I.VII i trwać będą do 15.VII 1947 r. w terminie letnim, oraz od 15.VIII do 1.IX w terminie jesiennym.

Kandydaci, od których wymagane jest ukończenie lat 17 i 7 oddz. Szk. Pow., winni przesyłać podania wraz z życiorysem i ostatnim świadectwem szkolnym na adres:

LICEUM I GIMNAZJUM WICIOWE
WOJ. ZW MŁ. WIEJSKIEJ „WICI”
w Lublinie, Ogrodowa 14

W ramach akcji walki ze spekulacją powstaje coraz więcej domów towarowych w Polsce.

W woj. Śląsko-Dąbrowskim P.C.H. zorganizowała już domy towarowe w Katowicach, Gliwicach, w Bielsku i Zabrze. W najbliższych dniach zostaną otwarte domy towarowe w Sosnowcu, Bytomiu i w innych miastach wojew. Śląskiego. Jak wynika z obrotów, domy towarowe cieszą się dużą popularnością. W Katowicach obroty domu towarowego od kwietnia do 15 czerwca b. r. wynoszą około 60 milionów zł. W domu tym obsłużono ogółem 59.000 osób. Podobne domy towarowe powstaną we wszystkich większych miastach.

OBROTY POLSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

Obroty polskiego handlu zagranicznego za pierwszy kwartał r. b. wynosiły 32.933.000 dol. w przywozie i 39.505.000 dol. w wywozie. W porównaniu z rokiem ubiegłym w tym okresie obroty wzrosły o 50 proc.

W przywozie ze Związku Radzieckiego głównymi artykułami były: bawełna, len, produkty naftowe. Z Danii — mięso, łój i smalec, z Węgier i Rumunii — produkty naftowe, ze Szwajcarii — chemikalia, z Francji — samochody, z Bułgarii — tytoń i papierosy, ze St. Zjedn. bawełna, zboże i żywność.

W wywozie do Zw. Radzieckiego — cukier, węgiel, koks, tkaniny lniane; do Szwecji — żelazo, rury i surówkę; do Jugosławii — wyroby włókiennicze; do Węgier i Rumunii — węgiel, koks; do Francji — węgiel i surówka; do Anglii — cukier; do St. Zjedn. i Argentyny — surówkę.

Wiadomości różne

W najbliższym czasie przyjedzie do kraju na kolonie letnie 600 dzieci polskich z Berlina.

*

W tegorocznych zbiorach przewiduje się z 1 ha 20 q żyta.

*

Z Francji przybył do Gliwic transport polskich górników, którzy dotychczas przez wiele lat pracowali w kopalniach francuskich. W drodze do Polski są dwa pierwsze transporty górników.

*

Do Dziedzic przybyło dwa transporty repatriantów ze Stuttgartu w liczbie 401 osób.

*

W czasie od 9—15 czerwca weszło do portu gdańskiego 57 statków, wyszło 77; do Gdyni weszło 70 statków, wyszło 68.

*

Do Gdyni przybyły 2 statki z nowym transportem domków fińskich przeznaczonych dla polskich górników.

W maju wywieźliśmy drogą morską do Brazylii i ZSRR 25.899 ton cementu.

*

Ministerstwo Rolnictwa otrzyma w tym roku 300 traktorów z

produkcji krajowej. Koszt jednego traktora wyniesie 250.000 zł.

*

W połowie lipca przybędzie do Polski 20 ruchomych klinik medycznych. Jest to dar Szkockiego Czerwonego Krzyża.

*

Do Polski przybywa w lipcu misja Org. Narodów Zjedn. dla wyżywienia i rolnictwa, która ma zbadać u nas sytuację żywnościową i stan rolnictwa.

1.000 PROTOKÓŁÓW NA NIEUCZCIWYCH KUPCÓW

ZNOWU 100 SPEKULANTÓW W OBOZIE PRACY

Walka ze spekulacją osiąga w całym kraju co raz większe nasilenie. Akcja kontrolna obejmuje obecnie już nie tylko większe miasta, ale również miejscowości prowincjonalne, jak: Zamość, Białą Podlaską, Lubartów, Łuków, w woj. lubelskim; Bielsko, Żywiec, Dziedzice, Wałbrzych, Solice-Zdrój na Dolnym Śląsku oraz miasteczka w woj. krakowskim i w woj. olsztyńskim. W wyniku 3.500 kontroli przeprowadzonych przez kontrolerów społecznych sporządzono około 1.000 protokółów na nieuczciwych kupców za nieprzestrzeganie właściwych cen.

W ostatnich dniach na wniosek Komisji Specjalnej skierowano do obozu pracy około 100 spekulantów z terenu całego kraju.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Organ » Chłopi i Państwo «

Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL.

Redaguje Kolegium Redakcyjne.

Redakcja: Warszawa, Brzeska 19 m. 6, czynna w dni powszednie od godz. 18 do 19.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Administracja: Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza, Al. Jerozolimskie 119.

Prenum. mies. wynosi 20 zł. Prenum. zbiorowa (od 3-ch egz. wzwyż na jeden adres) po zł. 15 mies. Cena pojedynczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy przekazywać przekazem pocztowym pod adresem administracji.

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdz. Wydawn., Al. Jerozolimskie 119. Tłoczono w druk. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.